

Seweryn Szczepański

"Baba pruska" z Prątnicy – kamienny świadek triumfu chrześcijaństwa

Echa Przeszłości 5, 25-31

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Seweryn Szczepański

Ilawa

„BABA PRUSKA” Z PRĄTNICY – KAMIENNY ŚWIADEK TRIUMFU CHRZEŚCIJAŃSTWA

Zagadnienia dotyczące kultury duchowej Prusów od dawna frapują badaczy średniowiecza. Jeden z ciekawszych, acz niewyjaśnionych do końca problemów w tej materii stanowią figury antropomorficzne¹, których do obecnej chwili na terenach dawnych ziem pruskich zarejestrowano 21, łącznie z posągami z Czerniachowska, utopionym ponoć przez pijanych ludzi w rzece Pregole². Tak zwane „baby kamienne” odnajdowano głównie w trzech regionach wczesnośredniowiecznego osadnictwa pruskiego (podaję we współczesnym brzmieniu nazwy miejscowości): barcko-natangijskim (Barciany, Elanowka, Młynisko, Nagornoje oraz dwa egzemplarze z Bartoszyc), galindzkim (Kalinowo, Piętki, Targowo, Wejsuny i dwa zabytki z miejscowości Jelitki) oraz pomeziańsko-sasińskim (z zabytkami z Boreczna, Bratiana, Bronowa, Dzierzgonia, Gałdowa–Jędrychowa, Mózgowa–Laseczna, Nipkowa–Susza i Prątnicy)³. Właśnie ostatnia z wymienionych stała się pretekstem poniższych roz-

¹ Zainteresowania tematem sięgają XVIII wieku jednakże dopiero w następnych stuleciach nabrały one bardziej naukowej formy; por.: A. Błażejewska, *Kamienna rzeźba figuralna z czasów przedkrzyżackich w Prusach. Stan, możliwości i perspektywy badań*, [w:] *Sztuka Prus XIII-XVIII w.*, Toruń 1994, s. 71-73. Tam też szersza bibliografia.

² A. Bezenberger, *Ueber einige Steindenkmaler in Ostpreussen*, „Sitzungsberichte der Altertums-gesellschaft Prussia”, t. 17: 1892, s. 48.

³ Większość wspomnianych zabytków wymieniona została w pracy W. La Baume, *Bildsteine das frühen Mittelalters aus Ost- und Westpreussen*, „Blätter für deutsche Vorgeschichte”, t. 5: 1927, s. 1-11; oraz: J. Sokołowska, *Wczesnohistoryczne posągi kamienne odkryte na ziemiach Polski*, „Światowit”, t. 13: 1928 r.; W. Łęga *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930, s. 263-266; A. Błażejewska, *op. cit.*; M. J. Hoffmann, *Miejsca i obiekty kultury pogańskich Prusów*, [w:] *Czarownice II Funeralia Lednickie*, Wrocław-Sobótka 2000, s. 160-163; S. Szczepański, *Pruskie pamiątki powiatu ilawskiego*, „Nowy Kurier Ilawski”, nr 40: 24 IX 2003, s. 20;

ważań, bo choć samo istnienie tego posągu wzmiankowane było już w literaturze⁴, nie doczekał się on dotąd szerszego omówienia. Zasluguje zaś na to w całej pełni, już choćby z uwagi na swój ciekawy, związany z kontekstem zachowania charakter.

Prątnica (pow. Iława) jest obecnie średniej wielkości wsią, położoną w odległości około 5 km na północ od Lubawy; przepływa przez nią niewielka rzeczka o tej samej nazwie co wieś, która wpada następnie do rzeki Wel – prawego dopływu Drwęcy. O zaludnieniu tych okolic przez rdzennych mieszkańców wnioskować można na podstawie znajdujących się nieopodal wczesnośredniowiecznych, obecnie nieistniejące grodzisk, w miejscowościach: Byszałd, Łążyn, Gutowo i Lubawa. Obiekty te pełniły u Prusów centralną rolę w rozbudowanych układach osadniczych, na które składały się jednostki niższego rzędu. Najmniejszą z nich stanowił „lauks” (odpowiednik słowiańskiego „pola”), czyli powiązane ze sobą więzią rodowo-terytorialną gospodarstwa – rozproszone i jednodworcze najczęściej – skupiające się wokół grodzisk refugialnych lub siedzib starszyzny.

Niewykluczone, że już w pierwszych dwóch dekadach XIII w. dzisiejsze tereny wsi wraz z pobliskimi grodami stanowiły część tzw. „ziemi lubawskiej”⁵, wzmiankowanej po raz pierwszy w bulli papieża Innocentego III z 18 lutego 1216 r. Jej ówczesnym panem był rezydujący – jak wskazuje na to sama nazwa *Terra Lubavia* – najpewniej na grodzie w Lubawie sasiński nobil Survabuno, który nawrócony przez Chrystiana, cysterskiego misjonarza z Łekna wyprawił się wraz ze swym opiekunem do Rzymu, gdzie według wspomnianego dokumentu został ochrzczony przez samego papieża, przyjmując chrzestne imię Paweł. Oddał on ziemię lubawską pod protektorat Stolicy Apostolskiej⁶, czego

pojedyncze z nich opisali także J. Antoniewicz (*Nieznana „baba kamienna” z pruskiego terytorium plemiennego*, „Sprawozdania P.M.A.”, t. 3: 1950, s. 153-161), A. Pogoda (*Das Steinbild von Pientken, Kr. Lyck*, „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia”, t. 28: 1928, s. 369-371), J. Śliwiński (*Lubawa. Z dziejów miasta i okolic*, Olsztyn 1982, s. 298) i B. Wawrzykowska (*Wczesnośredniowieczna rzeźba kamienna z Bratiana*, [w:] *Archeologia ziem pruskich. Nieznane zbiory i materiały archiwalne*, pod red.: M. J. Hoffmanna, J. Sobieraja, Olsztyn 1999, s. 401-403).

⁴ J. Śliwiński, op. cit., s. 298; A. Błażejewska, op. cit., s. 71, p. 1; M. J. Hoffmann, op. cit., s. 160; R. Sypek (*Zamki i obiekty warowne Państwa Krzyżackiego*, Warszawa 2000, s. 115, gdzie znalazła się błędna lokalizacja – Fijewo zamiast Prątnica); S. Szczepański, op. cit., s. 20.

⁵ J. Śliwiński, *Początki miasta Lubawy*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2: 1976, s. 149.

⁶ „Ea propter, venerabilis in Christo frater, dilecti filii Pauli Pruteni, qui olim dicebatur Survabuno, baptizati nuper apud apostolicam sedem, precibus inclinati, terram Lubouie cum suis pertinenciis, quam ipse ac consortes sui, prout ad ipsos de iure spectabat, tibi et successoribus tuis in ius et proprietatem libere contulerunt intuitu pietatis, sicut ipsa donatio noscitur iuste facta, eam tibi et successoribus tuis auctoritate apostolica confirmamus et presentis scripti patrocinio communitus”; cyt. za: *Popieży bulls dėl kryžiaus žygių prieš prūsus ir lietuvius XIII a.*, opr.: P. Pakarklis, Vilnius 1987, nr XVI, s. 47-48; Wraz z nimi do Rzymu przybył również naczelnik ziemi Lausania, który przyjął imię Filip; ibidem, nr XVII, s. 49; patrz też: *Preußisches Urkundenbuch*, Politische Abteilung, t. 1, cz. 1, wyd.: [R.] Philippi, [C. P.] Woelky, Königsberg 1882, nr IX, X, s. 7-8.

logiczną konsekwencją było niesienie nowej wiary swemu ludowi. Pełnomocnikiem i wykonawcą woli papieskiej w celu obrony nowo ochrzczonych stał się Chrystian, już jako biskup pruski.

Wzmoczona akcja nawracania wzbudziła znaczne niezadowolenie ludności pragnącej pozostać przy wierze przodków, doprowadzając ostatecznie do wybuchu w Prusach „pogańskiej reakcji”. Nie jest do końca pewne, na jaką skalę i czy w ogóle objęła ona okolice Lubawy, jednakże rejzy pogan na pogranicze mazowieckie w latach 1216 – 1217 nie oszczędzały tak ziemi lubawskiej, jak i chełmińskiej; co ciekawe, w wielu miejscach represjonowani neofici zaczęli masowo porzucać nowo przyjętą wiarę⁷, co zmusiło Chrystiana do podjęcia działań militarnych. O ile wyprawy odwetowe książąt piastowskich i pomorskich, prowadzone przez biskupa Prus, odsunęły na jakiś czas zagrożenie – odzyskiwano nawet zajęte ziemie i odbudowywano zniszczenia – o tyle sukces ich okazał się nietrwały. Prusowie ponawiali najazdy łupieżcze na tereny pogranicza, a utworzone z inicjatywy Chrystiana zbrojne ramię misji – Zakon Rycerzy Chrystusa z Prus, zwany „dobrzyńskim” – nie było w stanie przełamać naporu pogan. Z uwagi na niepowodzenia akcji i rosnące ryzyko napadów książę Konrad Mazowiecki zdecydował się sprowadzić do obrony swych granic Zakon Rycerzy Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego. Krzyżacy zaś (od 1234 r.), wykorzystując fakt uwięzienia przez Sambów biskupa Chrystiana (1233) oraz wydania papieskiej bulli protekcyjnej, rozpoczęli sukcesywny podbój Prus.

Terra Lubavia stawała się obiektem rywalizacji Zakonu i księstwa mazowieckiego. Piastowicze nie byli jednak w stanie udaremnić rycerzom spod znaku krzyża planów zawładnięcia całym obszarem pruskim. Choć jedna trzecia zajmowanego drogą podboju terytorium (w tym także i ziemia lubawska, która 28 lipca 1243 r. weszła w skład diecezji chełmińskiej) przypadła na mocy umowy (z 1242 r.) z Zakonem biskupowi Chrystianowi, ten jednak – po powrocie (w 1238 r.) z sześcioletniej niewoli – odmówił objęcia nowej prowincji. Następnego hierarchę powołał dopiero w 1245 r. – już po śmierci Chrystiana – papież Innocenty IV, mianując na to miejsce przychylnego Krzyżakom – Hidenryka (1245 – 1263)⁸.

Po wytyczeniu nowych granic diecezji (1260) okolice Lubawy stały się osobistą domeną biskupów, którzy rozwijali wokół osadnictwo na prawie chełmińskim, lokując nowe wsie oraz restaurując lokacje osad już istniejących⁹.

W świetle owych wydarzeń w źródłach pisanych pojawiła się wieś Prątnica, której nazwę po raz pierwszy wzmiankowano w dokumentach biskupa

⁷ J. Śliwiński, *Lubawa...*, s. 30-31.

⁸ *Ibidem*, s. 32.

⁹ *Ibidem*, s. 35-36, 38.

Ottona z Rewalu (1324 – 1349)¹⁰. Z tego też okresu, przypadającej na początek XIV w. intensyfikacji akcji osadniczej na ziemi lubawskiej, pochodzi wielce interesujący zespół zabytków z Prątnicy, będący niemal synchronicznym zestawieniem dwu walczących ze sobą prądów duchowych: gasnącego pogaństwa i coraz szerzej obejmującego ziemię pruską chrześcijaństwa.

Niewielki, jednonawowy kościół parafialny pod wezwaniem świętej Katarzyny wzniesiony w 1330 r.¹¹ posiada wmurowany w północną ścianę kruchty, pogański posąg kamienny¹². „Baba” ta, spoczywająca obecnie w pozycji poziomej, wykonana została z jednego bloku granitu, obrobionego nieznacznie od strony frontalnej. Z całego widocznego fragmentu, jedynie w górnej części przedstawienia wyodrębniono dobrze czytelną twarz, z silnie zaznaczonym czołem i nosem, który od spodu ogranicza łódkowate wyżłobienie ust, a u nasady wyraźne zagłębienia oczodołów z parabolicznie schodzącymi się łukami brwiowymi. Głowa, będąca zarazem najbardziej wysuniętą partią figury (część czołowa odstaje na ok. 2,5 cm od warstwy tynku i niższych partii posągu), przechodzi bezpośrednio (bez zaznaczania szyi) w korpus postaci, stwarzający jedynie w swej górnej części wrażenie ramion. Mniej więcej przez środek posągu przebiega pod niewielkim kątem naturalne czerwone odbarwienie kamienia, podobne rysuje się od miejsca styku głowy z lewym „ramieniem”; w jego dolnej części znajduje się załamane, będące być może śladem granicy części wkopanej i naziemnej. Długość całkowita figury wynosi ok. 207 cm (w tym głowa 32 cm), przy średniej szerokości ok. 50 cm (najszerza część głowy – 26,5 cm). Dokładne pomiary utrudnia jednak obecne położenie zabytku, podane wyżej wartości są więc – mimo wszelkich starań – raczej przybliżone.

Baba z Prątnicy nie ma jakichkolwiek widocznych atrybutów (jak np. miecz, róg do picia), typowych dla tego rodzaju zabytków z terenu Prus. Jej twórca nie zadbał także o przedstawienie, sytuowanych niekiedy na płaszczyźnie frontalnej, rąk. Nie jest to jednak ewenement – analogiczne cechy, a właściwie ich brak, mają również inne egzemplarze pochodzące z ziem pruskich (m. in. z Wejsun i Jelitek).

Funkcje, jakie pełniły u Prusów kamienne „baby” są w nauce nadal kwestią sporną, choć znawcy zagadnienia przychylają się z reguły do trzech głównych teorii na ich temat. Najczęściej określane bywają jako stelle nagrobne¹³ – analogicznie jak u ludów stepowych (np. Kumanów, którzy według

¹⁰ Ibidem, s. 298.

¹¹ Prątnica, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, opr. K. Porębska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 101.

¹² W Archiwum Działu Archeologii Muzeum Warmii i Mazur znajduje się również szkic zabytku sporządzony przez K. Oflakowskiego, patrz: teczka *Prątnica*.

¹³ Min.: W. La Baume, *Vorgeschichte von Westpreussen in ihren Grundzügen allegemainverständlich dargestellt*, Danzig 1920, s. 96-97.

relacji Wincenta de Rubruk z lat 1253-56 „[...] sporządzają wielki kopiec nad zmarłym i wznoszą mu posąg twarzą ku wschodowi, trzymający w ręce kubek nad pępkiem”¹⁴. W strefie nadbałtyckiej na potwierdzenie tej teorii wskazuje się zwykle umieszczenie podobnych rzeźb na domniemanych grobach w Słupsku i Gliźnie¹⁵. Jednakże przypadki te, znane jedynie z przekazu ustnego, oraz brak dowodów z rozpoznania archeologicznego domniemanych „kurhanów” znacznie osłabiają ich interpretację jako miejsc pierwotnego zalegania posagu. Rzeźby mogły wyobrażać także zasłużonych członków wspólnoty, którzy zginęli na obczyźnie i nie było innej możliwości odprawienia im obrządku pogrzebowego¹⁶, stanowiącego dla Prusów sprawę niezwyklej wagi¹⁷. Niewykluczone jednak, że były to antropomorficzne przedstawienia bóstw¹⁸, i choć nie ma pewnych przekazów na ten temat w źródłach średniowiecznych¹⁹, to szerokie analogie z ziem słowiańskich zdają się sugerować tego typu przeznaczenie posągów pruskich.

Ustalenie okresu, w jakim wykonywano podobne figury, jest bardzo trudne do sprecyzowania. Z reguły, na podstawie wyobrażeń mieczy tzw. „wikińskich”, wyrytych u boku niektórych egzemplarzy, bazy kamienne datowane są na IX – XI w.²⁰, jednakże w przypadku okazu z Prątnicy, z oczywistych względów brak jest jakiegokolwiek punktu odniesienia. Jako *terminus ante quem* wykonania posagu można byłoby przyjąć chrzest pana ziemi lubawskiej, jednakże należy zdać sobie sprawę – nawet jeśli Survabuno gorliwie zwalczał dawną wiarę – z zatwardziałości Prusów w utrzymywaniu w swoich społecznościach kultów pogańskich, nawet w okresie gdy chrześcijaństwo było już religią mocno utwierdzoną na ich ziemiach. Bynajmniej nie powstał on po dacie

¹⁴ Cyt. za: A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 189.

¹⁵ W. Filipowiak, *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, pod red. M. Kwapińskiego i Henryka Panera, Gdańsk 1993, s. 39; W. Łęga, op. cit., s. 266-267.

¹⁶ Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 2001, s. 334-336.

¹⁷ O znaczeniu odpowiedniego pochówku w społecznościach pruskich wspomina w swej relacji Wulfstan (patrz: G. Labuda, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961, s. 85; A. Bruckner, *Starożytna Litwa. Ludy i Bogi*, Olsztyn 1985, s. 44, p. red.)

¹⁸ J. Rosen-Przeworska, *Celtycka geneza niektórych wątków wierzeniowych i ikonograficznych u Słowian zachodnich*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska, między Niemcami a Polską*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1981, s. 266.; G. Białuński, *Bogini Kurko – główny kult Galindii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1: 1993, s. 7; idem, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 128-129, 135.

¹⁹ Jedynie Wipert opisując misję Brunona z Kwerfurtu, mówi o spaleniu pruskich bałwanów; patrz: *Historia de praedicatione episcopi Brunonis cum suis capellanis in Prussia*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. 1, Warszawa 1966, s. 229-230. Jakkolwiek przekaz ten nie może dotyczyć interesujących nas „bab” (te zapewne topiono lub też rozbijano), to obrazuje nam fakt, że Prusowie jakieś przedstawienia swych bóstw jednak sporządzali.

²⁰ M.J. Hoffmann, op. cit., s. 163.

erygowania prątnickiej świątyni. Tak czy inaczej, po ostatecznym zwycięstwie Kościoła padł – w sposób dosłowny i przenośny – u jego stóp.

Kwestią otwartą pozostanie nadal pierwotna lokalizacja i rola omawianej „bazy” w świecie ówczesnych mieszkańców okolic Prątnicy. Z czysto praktycznych względów (jak choćby zasięg parafii czy możliwości transportu) wydaje się, iż ów posąg spoczywać musiał jeśli nie w miejscu planowanej budowy, to w stosunkowo niedużej odległości. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na samo miejsce usytuowania kościoła i ukształtowanie otaczającego go terenu – niewielkie, lecz wyróżniające się z otoczenia wzniesienie, które od strony zachodniej i południowo-zachodniej opływa rzeczka, hipotetycznie mogło w przeszłości stanowić obszar kultowy. Znamienne jest przy tym, że w okresie krzewienia nowej wiary nie unikano bynajmniej lokowania świątyń w miejscach dawnych sanktuariów pogańskich, lub też w bezpośrednim ich sąsiedztwie²¹. Prócz symbolicznego więzienia w świętej przestrzeni „nieczystych” mocy, łatwiej było zapewne przyciągać wiernych do miejsc, z którymi byli już od pokoleń związani. Na podobnej zasadzie „oswojono” w końcu także niektóre obrzędy pogańskie, dzięki czemu na przykład słowiańskie sobótki stały się nocami świętojańskimi a zaduszki przetrwały jako dzień Wszystkich Świętych.

Umieszczenie posągu w podmurówce świątyni nie było zatem z całą pewnością dziełem przypadku, tym bardziej że nie jest on odosobniony. Najwyraźniejszą analogię stanowi fakt umieszczenia tego rodzaju posągu także w ścianie byłego klasztoru zakonu reformatów w Dzierzgoniu²². I choć podobnie jak w stosunku do posągu z Prątnicy, brak jest dowodów, aby wskazać pewne miejsce pierwotnego zalegania obu zabytków, to ostatecznie nawet gdyby traktować je w kategoriach wyjątkowo pożądanego z jakichś względów budulca (choć granitowych głazów w polodowcowym krajobrazie nie brakuje), ideologiczna wymowa tego aktu jest aż nadto czytelna.

Fundatorzy prątnickiego kościoła w prosty sposób ukazali potęgę swego Boga, któremu rzucono pod nogi kajającego się przed nim, bezsilnego „bałwana”. Na wieki i ku przestrodze tych, którzy odważą się stanąć przeciw takiemu porządkowi. Paradoksalnie jednak manifestacja ta, powodowana chęcią udowodnienia niemocy dawnych obrzędów, uratowała zabytek przedchrześcijańskiej kultury – również na wieki.

²¹ J. Poklewski, *Święta Lipka. Polska fundacja barokowa na terenie Prus Książęcych*, Warszawa-Poznań 1974, s. 34-41; G. Białuński, *Bogini Kurko...*, s. 7-8.

²² B. Schmid, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Provinz Westpreußen*, t. 3: *Kreis Stuhm*, Danzig 1909, s. 273; W. La Baume, *Bildsteine...*, s. 3; J. Sokołowska, *op. cit.*, s. 138-139; Pomijam tu fakt umieszczenia posągu w ścianie prywatnego domu w Bratianie, gdyż pełnił on raczej funkcję utylitarną, co zresztą nie musi wykluczać jego apotropeicznej roli; por.: B. Wawrzykowska, *op. cit.*, s. 401.

ABSTRACT

In einem ca. 5 km von Lubawa entfernten Dorf, das Prątnica heißt, wurde im 14. Jahrhundert eine Kirche entstanden. In ihre Außenwand wurde ein granitenes heidnisches Standbild eingemauert. Es stellt eine menschliche Figur dar; seine Länge beträgt ca. 207 cm, seine Breite – ca. 50 cm. Man kann sehr gut ein Gesicht erkennen, das Standbild hat aber weder Arme noch irgendwelche Attribute (Horn zum Trinken, Schwert), die für viele derartige Denkmäler aus den preußischen Gebieten charakteristisch waren. Es ist nicht klar, welche Rolle es für die heidnischen Bewohner dieser Gegend gespielt hat. Es kann ein Grabstein mit der Vorstellung der Gestorbenen gewesen sein oder es kann auch nach anderen Theorien eine memorierende Funktion gehabt haben. Es kann nicht ausgeschlossen werden, dass es eine Vorstellung von einer hiesigen Gottheit gewesen ist. Interessant ist auch das, wo der Tempel gebaut wurde. Er befindet sich auf einem Hügel, den ein Flüsschen umfließt. Hypothetisch kann man feststellen, dass es an diesem Ort früher ein heidnisches Sanktuarium gegeben hat. Nach der Eroberung von diesen Gebieten durch Kreuzritter soll man eine Kirche gebaut haben, und das in ihre Grundmauer eingemauerte Objekt von ehemaligen Kulte soll den Sieg des Christentums über heidnische Götter symbolisiert haben.